



KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO
BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH



M.p., Poniedziałek, dnia 9. września 1940r.

Nr. 14

T E L E G R A M Y.

Antyjapońska akcja na Dalekim Wschodzie.

Nowy Jork, 8. IX. (Reuter). Szereg informacji wskazuje na przygotowywanie przez kilka mocarstw szeroko zakrojonej akcji przeciwko Japonii. Wielkie zainteresowanie wzbudzają toczące się rozmowy między rządem Stanów Zjednoczonych A.P. a Rosją Sowiecką. "New York Post" dowiaduje się z kół Departamentu Stanu (Amerykańskie M.S.Z.), że rozmowy te mają na celu zapobiec próbom nowej agresji japońskiej na Dalekim Wschodzie. Odnosić się ma to przede wszystkim do zapobieżenia atakowi japońskiemu na Indie Holenderskie. W razie osiągnięcia porozumienia niewykluczone jest zawarcie mniej lub bardziej formalnie sprecyzowanego sojuszu rosyjsko-amerykańskiego. Narazie jednak żadna ze stron prowadzących rozmowy nie poczyniła jeszcze konkretnych propozycji.

Współpraca pomiędzy U.S.A. i innymi państwami amerykańskimi w celu obrony interesów Zachodniej Półkuli zacieśnia się. Rząd U.S.A. zawiadomił inne państwa amerykańskie, że pozyskane od Anglii bazy morskie i powietrzne będą również stały do ich dyspozycji.

O istnieniu ścisłej współpracy między Anglią i Ameryką w sprawach Dalekiego Wschodu świadczą rozmowy prowadzone na temat oddania w razie konieczności bazy w Singapurze do dyspozycji nie tylko floty brytyjskiej, ale i amerykańskiej. Sprawa ta jednak nie dojrzała jeszcze do konkretnego jej załatwienia i rozważana jest na wypadek groźby agresji ze strony Japonii.

Amerykański podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Hull zwrócił się ponownie na drodze dyplomatycznej do Japonii w sprawie utrzymania istniejącego stanu na Dalekim Wschodzie. Koła polityczne w Waszyngtonie wskazują przy tym, że Ameryka wzmocniwszy swe stanowisko na Atlantyku, może spokojnie stawić czoło sytuacji na Oceanie Spokojnym. Liczą tam, że pozostawienie całej floty amerykańskiej na Hawajach podziała hamująco na Japończyków.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rokowania z władzami francuskimi w Indochinach prowadzone są nadal w spokojnej atmosferze i zgodnie z przewidzianą procedurą. Niemniej ze źródeł wojskowych chińskich nadchodzą wiadomości o projektowanym przez Japończyków desancie wojskowym w Indochinach. Wiadomości o wkroczeniu już wojsk japońskich do Indochin, dotychczas nie zostały jeszcze potwierdzone.

Rozmowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi A.P., a innymi państwami amerykańskimi przybrały już konkretny charakter. "New York Times" donosi, że Urugwaj rozpoczął rokowania o uzyskanie od U.S.A. amerykańskich kontrtorpedowców i bombowców dla obsadzenia nowych baz. Republiki Ekwador i Kostaryka zgłosiły swą pełną współpracę w ogólnym planie obrony całego kontynentu amerykańskiego.

Prasa szwajcarska z "Neue Zürcher Zeitung" na czele ogłasza szereg depesz o zaniepokojeniu jakie wywołał w Rzymie i Berlinie angielsko-amerykański układ w sprawie odstąpienia 50 kontrtorpedowców w zamian za bazy.

Czung-King, 8. IX. (Reuter). Korespondent francuskiej agencji Hawasa doniósł wczoraj, jakoby chińskie wojska przekroczyły w czwartek granice Indochin, lecz zostały po ostrej potyczce odrzucone ponownie na terytorium chińskie. Z chińskich kół miarodajnych stwierdzają, że powyższa wiadomość jest "całkowicie pozbawiona wszelkich podstaw".

Rekonstrukcja rządu francuskiego.

Vichy, 7. IX. (Hawas). Gabinet francuski uległ rekonstrukcji. Po złożeniu dymisji przez dotychczasowych członków rządu wydany został komunikat stwierdzający, że celem usprawnienia prac rządu liczba członków rady ministrów zostaje zmniejszona z 15 do 8. Tylko sekretarze stanu, którzy wchodzi do rady ministrów, zachowują tytuł ministra. Liczba ogólna sekretarzy stanu wynosi 12 osób. Razem tworzą oni t. zw. radę gabinetową. Zniesione zostały resorty ministerstwa obrony narodowej, zdrowia i opieki nad rodziną.

Szefem rządu pozostał nadal marszałek Petain. Wicepremierem jest Lawal, któremu również podlegają sprawy informacyjno prasowe i koordynacja prac poszczególnych ministerstw. Praktycznie biorąc sprawuje on urząd premiera. Dalszymi 7 członkami rady ministrów są: min. sprawiedliwości Alibert, min. spr. wewn. Peyrouton, min. spr. zagr. Baudoin, min. finansów Bouthillier, min. wojny gen. Huntzinger, min. mar. adm. Darlan i min. produkcji przemysłowej i pracy Belin.

Dalszymi sekretarzami stanu niewchodzącymi do rady ministrów są: gen. Bergeret - min. lotnictwa, oświata publiczna i sprawy młodzieży - Ripert, Cazot - min. rolnictwa i wyżywienia, Berthelot - min. komunikacji. Rada gabinetowa pod przewodnictwem wicepremiera Lawala przygotowywać będzie projekty uchwał dla rady ministrów.

Z rządu ustąpić musiał m. in. gen. Weygand, któremu powierzono koordynację obrony imperium francuskiego. Z daleko idącymi pełnomocnictwami udać się ma on do Afryki.

Według doniesień z Genewy o premierzy francuscy Daladier i Reynaud zostali wraz z gen. Gamelin aresztowani i przewiezieni do jednego z zamków pod Rion. Zatrzymanie ich nastąpiło na podstawie ustawy przewidującej, że osoby uznane za niebezpieczne dla państwa mogą być internowane na czas trwania wojny.

Wściekła napaść Goeringa na Londyn.

Londyn, 8. IX. (Reuter). Londyn przeżył w sobotę najcięższy atak lotniczy w obecnej wojnie. Naloty niemieckie rozpoczęły się popołudniu i trwały ponad 10 godzin z rzędu. Falami nadlatywały nad wybrzeże Anglii grupy bombowców niemieckich po 100 do 200 samolotów. Bombowce znajdowały się pod silną eskortą Messerschmittów. Już na wybrzeżu, a zwłaszcza nad ujściem Tamizy, Niemcy napotkali na silny opór ze strony brytyjskiej obrony przeciwlotniczej. Niemniej samoloty niemieckie zdołały przedrzeć się do Londynu, atakując zwłaszcza dzielnice przemysłowe we wschodniej części miasta. Bomby spowodowały szereg pożarów, uszkodziły urządzenia komunikacyjne oraz elektrownię i inne zakłady użyteczności publicznej. Uszkodzone zostały również obiekty o znaczeniu wojskowym. Komunikat ministerstwa bezpieczeństwa kraju i lotnictwa stwierdza, że jakkolwiek szkody są poważne, to jednak nie posiadają większego znaczenia dla całokształtu działań wojennych.

Postawa ludności cywilnej była znakomita. Również niezwykle dzielnie zachowywały się oddziały cywilnej obrony przeciwlotniczej. Dzięki temu udało się ewakuować setki mieszkańców z zagrożonych bloków oraz zlokalizować wszystkie pożary. Tymczasowe obliczenia wykazują, że podczas tego nalotu zginęło około 400 osób, a ponad 1.300 odniosło poważne obrażenia. W godzinach dziennych Niemcy stracili około jednej czwartej atakujących sił. Dotychczas obliczono, że lotnicy angielscy stracili w sobotę 99 samolotów niemieckich. Straty angielskie wynoszą tylko 22 samoloty, przy czym 8 pilotów zdołało się uratować. Według wszelkiego prawdopodobieństwa 35 dalszych samolotów niemieckich nie zdołało powrócić do swych baz z powodu znacznych uszkodzeń. Według doniesień radiowych w ataku na Londyn brało udział około 1000 samolotów.

Komunikat naczelnego dowództwa niemieckiego stwierdza, że marsz. Goering osobiście kierował atakiem niemieckim, który stanowić ma "represję" za naloty brytyjskie na północną Francję.

Nowy wielki dzień lotników polskich w Anglii.

Londyn, 8. IX. (Reuter). Biuro informacyjne brytyjskiego ministerstwa lotnictwa podkreśla ze szczególnym naciskiem nowe znaczne sukcesy uzyskane w czwarty dzień z rzędu przez eskadrę lotników polskich. Piloci polscy na samolotach typu Hurricane, w liczbie 11 aparatów, zaatakowali formację 40 ciężkich Dornierów bombardujących, które nadlatywały pod ochroną licznych Messerschmitów. Po krótkiej walce Polacy stracili 10 bombowców i 3 samoloty myśliwskie. Prawdopodobnym jest, że spadły nadto 4 dalsze samoloty nieprzyjacielskie. Tylko jeden z lotników polskich nie powrócił dotychczas do bazy. Polska eskadra straciła sama dotychczas 25 bombowców. Komunikat zaznacza, iż eskadra polska odniosła w tym dniu największy sukces.

Tegoż dnia drugie miejsce zajęła eskadra pilotów kanadyjskich niszcząc 4 Dornier i 7 Messerschmitów. Piloci czescy zaś stracili wówczas 1 Borniera i 4 Messerschmity.

Jak wiadomo w ciągu poprzednich 2 dni lotnicy polscy stracili nad Anglią 12 niemieckich samolotów.

Odpowiedź angielska na niemiecką wściekłość.

W Anglii wskazują, że Hitler na rozpętanie swego największego ataku wybrał właśnie niedzielę po rocznicy wybuchu wojny, która obchodzona była w całym kraju jako dzień modłów narodowych. Nalot ten uważa się za zwykły akt zemsty, który jednak przyjęty został w Anglii z dużym spokojem. Wyrażany jest powszechnie pogląd, że Anglicy mogą wywdzieczyć się Niemcom pięknym za nadobne. W każdym razie panuje jednomyślne przekonanie, że nalot ten nie stanowi represji za systematyczne bombardowanie Niemiec przez R.A.F., jak to utrzymuje radio niemieckie. Raczej jest on wyrazem decyzji Hitlera rozpoczęcia wreszcie przeciwko Anglii wojny powietrznej bez zastrzeżeń. Uważa się to za krok o wielkim znaczeniu, a odpowiedź brytyjska będzie niewątpliwie bardzo surowa.

Kolejny nalot brytyjski na Niemcy.

Komunikat brytyjskiego ministerstwa lotnictwa stwierdza, że pomimo słabej widzialności i intensywnej obrony, R.A.F. atakowała zajęte przez Niemcy porty nad kanałem La Manche. Zatopione zostały przytym stojące w portach statki, i spowodowano liczne pożary. W Calais, Boulogne i Ostendzie rozbito wiele skoncentrowanych tam barak. Poza tym bombardowane były zakłady Kruppa w Essen, fabryki amunicji w Emden i Zweibrücken, oraz rafinerie benzyny w Gelsenkirchen. Pożary i eksplozje stwierdzono po bombardowaniu składów kolejowych w Mannheim, Ehrang i Haam. Stwierdzono, że pożary składów materiału wojennego ukrytego w lasach w Schwarzwaldzie wybuchły znów po dalszych nalotach. Bombardowano lotnisko w Colmar niszcząc hangary i samoloty stojące na ziemi. Zaatakowano nadto lotniska niemieckie w Gilzerijen, Wesel i Krefeld, belgijskie w Brukseli, holenderskie w Soestenburg i Eindhoven, oraz francuskie w Quequeville. Z tych rozległych nalotów wszystkie samoloty brytyjskie powróciły do swych baz.

Admiralicja donosi, że samoloty brytyjskiego lotnictwa morskigo dokonały lotów patrolowych u wybrzeży Norwegii. W Sjusas i Swordfish zaatakowano dwa statki z transportami. Jeden z nich został zatopiony, a drugi poważnie uszkodzony. Innych statków nie spotkano. Samoloty brytyjskie nie doznały żadnych strat.

Niedzielne naloty na Anglię.

W niedzielę dopołudnia stwierdzono słabą działalność lotnictwa nieprzyjacielskiego nad Anglią. Ostrzejsze naloty rozpoczęły się popołudniu. Podjęły je nieliczne formacje niemieckich samolotów. Zrzuciły one bomby na obszarach hr. Kentu u ujścia Tamizy i w innych dzielnicach kraju. Do wieczora straconych było tylko 9 dalszych samolotów nieprzyjacielskich. Straty brytyjskie wynosiły tylko 3 samoloty. Dopiero pod wieczór wznowić się zaczęły naloty na Londyn. Natężenie ich było znacznie mniejsze niż w sobotę.

Atak R.A.F. na stanowiska obrony przeciwlotniczej Berlina. Londyn, 8. IX. (Reuter). W sobotę w nocy R.A.F. po raz pierwszy zaatakowała stanowiska obrony p. lot. w Berlinie. Nalot ten trwał od godz. 0,15 - 2,45. Według doniesień korespondentów amerykańskich i szwedzkich, lotnicy angielscy atakowali poszczególne obiekty z lotu nurkowego, oświetlając sobie bombardowany cel przy pomocy rakiet świetlnych. Bomby zrzucone były niekiedy z zaletwie kilkuset metrowej wysokości. Szereg rakiet zrzucono w śródmieściu m.in. podczas przelotu nad gmachem kancelarii Rzeszy. Obrona przeciwlotnicza Berlina była bezradna. W czasie nalotu zniszczono składnicę na dworcu kolejowym Lehrter Bahnhof, wojskowe magazyny na przemysłowych i t.d. Wiele bomb padło w północnej przemysłowej dzielnicy Berlina, gdzie wybuchł szereg pożarów. W różnych punktach miasta słychać było donośne wybuchy. Jest wiele zniszczonych domów. Na wielu ulicach szyby powylały z okien. Niemiecki komunikat utrzymuje, że "tylko część" samolotów angielskich dotarła do centrum miasta przez zapórę ogniową baterii przeciwlotniczych.

Według doniesień radiowych, rada miejska w Berlinie uchwaliła przeznaczyć 350 tysięcy marek na budowę 600 dalszych schronów dla 26.000 ludności.

Ćwiczenia walk ulicznych w Londynie.

W ostatnich dniach przeprowadzono w Londynie ćwiczenia w walkach ulicznych. Członkowie oddziałów obrony lokalnej, którzy brali udział w ćwiczeniach, byli szkoleni na specjalnych kursach przez instruktorów, wśród których są oficerowie, mający doświadczenia z wojny hiszpańskiej. Terenem tych pokazowych "walk" był czworobok starych domów. Przeprowadzono ćwiczenia w ataku na domy, w zdobywaniu ulic i bloków, używając przy tym czołgów i wozów pancernych. Poszczególne grupy przećwiczyły następnie obronę różnych obiektów miejskich.

Nalot samolotów włoskich na Haifę.

Haifa, 8. IX. W niedzielę po południu Włosi dokonali nalotu na Haifę zrzucając kilka bomb z bardzo znacznej wysokości. Wybuch tych bomb nie wyrządził znaczniejszych szkód ani nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Jeden arab odniósł cięższe obrażenia od odłamków 2 bomb, które padły w pobliżu zabudowań mieszkalnych znacznie oddalonych od obiektów o jakimkolwiek wojskowym znaczeniu. Obrona przeciwlotnicza wkrótce odpędziła atakujące samoloty. Alarm przeciwlotniczy zarządzony został również na wszelki wypadek w Tel Aviv. Trwał on $\frac{1}{2}$ godziny.

Ostatnie wydarzenia w Rumunii.

Bukareszt, 9. IX. (Reuter). Według ogłoszonego tu komunikatu ewakuacja trzeciej strefy w Siedmiogrodzie została przeprowadzona zgodnie z planem.

Były król Karol i p. Lupescu przybyli już do Berna w Szwajcarii. Ostatnio nadeszły wiadomości, że podczas podróży byłego króla Karola do granicy jugosłowiańskiej grupa członków "Żelaznej Gwardii" usiłowała dokonać zamachu na jego życie. Zamachowcy udać się mieli w pościg za pociągiem króla na osobnym parowozie i dać kilka strzałów do wagonu, w którym jechał król Karol. Pomimo to, b. król dojechał szczęśliwie do granicy. Wraz z nim odjechało 30-kilka osób ze świty królewskiej i znaczny bagaż.

Według doniesień radiowych, węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych oficjalnie zakomunikowało, że do jednego z węgierskich portów nad Dunajem przybyły oddziały S.A. celem zabezpieczenia ewakuacji Niemców z Besarabii. Obecność członków S.A. na Węgrzech wywołała w Rumunii duże zaniepokojenie.

Układ między Rumunią i Bułgarią w sprawie odstąpienia południowej Dobrudży został podpisany. Fakt ten przyjęto w Sofii z wielką radością. W cerkwiach biły dzwony. Na ulicach urządzono demonstracje. Układ przewiduje rozpoczęcie obejmowania Dobrudży 20 b.m. Zajęcie ukończone ma być w ciągu 10 dni. Nastąpić ma wymiana 100 tysięcy Rumunów z południowej Dobrudży i około 5.000 Bułgarów z północnej części Dobrudży.